

KLIP 4

Bramkarz odbija rękami piłkę poza własnym polem karnym, przerywając akcję przeciwników. Piłka zagrana z głębi pola nie jest strzałem na bramkę, ale próbą dogrania piłki do napastnika. Napastnik jest rzeczywiście blisko piłki, ale nie zdążył do niej dojechać, wyprzedziła go. Gdy łapał ją bramkarz, jeszcze miał za sobą obrońcę. Stosując zawarte w Art. 12 kryteria oceny SPA/DOGSO, dwa z nich (1. brak jakiegokolwiek kontroli napastnika nad piłką; 2. obecność obrońcy – gdyby nie akcja bramkarza, byłby najbliższym piłki) dość klarownie wskazują, że było to co najwyżej SPA (czyli bramkarz powinien dostać ŻK). Na pewno nie można mówić o pozbawieniu realnej szansy na zdobycie bramki.

Dlaczego więc sędzia zdecydował się na wykluczenie? Najpewniej uznał zagranie bramkarza za pozbawienie przeciwnika bramki (być może rzeczywiście piłka zmierzała w światło bramki, w której już nie było bramkarza). Jednak jeśli sędzia skupił się tylko na kierunku zagranej piłki, a nie brał pod uwagę innych kluczowych okoliczności (z jaką prędkością leci piłka i gdzie jest obrońca), popełnił błąd. Wydaje się bowiem dość pewne, że piłka była zagrana na tyle lekko, że obrońca zdążyłby ją wybić przed linią bramkową. Brak pełnej i zrobionej we właściwym momencie „stopklatki” przeszkodził sędziemu w podjęciu właściwej decyzji.

Współpraca (podział obowiązków) między sędzią a asystentem powinna wyglądać tak samo, jak w klipie nr 3. Czyli asystent ocenia miejsce zagrania piłki przez bramkarza i w razie przewinienia musi to wyraźnie zasygnalizować sędziemu. Wtedy sędzia samodzielnie podejmuje decyzję co do SPA/DOGSO. Korzystanie w tym aspekcie z pomocy/podpowiedzi reszty zespołu jest wręcz niewskazane – asystenci nie mają tak dobrego oglądu sytuacji jak sam sędzia ze środka boiska.

Zauważyć trzeba (niezależnie od koloru kartki), że sędzia nie miał problemu ze „sprzedaniem” swojej decyzji właśnie dlatego, że podjął ją bardzo szybko i pewnie.